

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnośnienie do-
licza się miesięcznie
60 Mk.

Każda nowa podwyżka
obowiązuje już przyjęta
ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez uprzedniego
zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiec. codziennie.

Receptów nie nadających się do druku Redakcja
nie zwraza.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.—
wielkimi mk. 150.—reklam-
y mk. 75.—, ogłoszeń
mk. 60.—, komunikaty
mk. 75, zwyższone mk. 40
za wiersz nieparełowy
jednolitej linii.
Ogłoszenia drobne 10 mk.
za wiersz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubione
dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamieszczone o
50 proc. drożej. — Zagra-
nicznie o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia składane na
g. 5 wiec. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Na 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.63149

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przesilenie rządowe.

Na martwym punkcie. — Konferencje i narady. — Naczelnik Państwa w Sejmie. — Dział posiedzenie Komisji Konstytucyjnej.

Konwent senjorów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 12. — Wczoraj, w niedzielę, po południu przybył do p. Marszałka Sejmu p. Car, naczelnik kancelarii wywiadowczej p. Naczelnika Państwa i świadczący, że p. Naczelnik Państwa po naradach poszczególnych z przedstawicielami stronnictw pragnie przedstawić swój pogląd Konwentowi Senjorów, o którego zwołanie prosi na poniedziałek na godz. 8 wieczorem, o ile to możliwe w Belwederze. Pan Marszałek Sejmu zeznał, że właściwym gruntem dla zebrań Konwentu Senjorów jest grunty Sejmu, czego Marszałek musi przestrzegać, gdyż mógłby się spotkać z zarzutami, a w każdym razie nie może tego robić na własną rękę, o ile jakas stronnictwo się nie zgodzi. Wobec tego, że kilka stronnictw odzwładczyło się odrazu za pozostaniem na dotychczasowym właściwym gruncie sejmowym, p. Marszałek zwołał Konwent Senjorów na dzisiaj na godzinę 8 wieczorem w Sejmie, przyczem ustalono, że obecni będą tylko przewodniczący grup.

Rozmowy w Belwederze.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 12. Wczoraj, w niedzielę, poczynając od godziny 11 rano aż do późnej nocy, toczyły się w dal-

szym ciągu konferencje p. Naczelnika Państwa z przedstawicielami stronnictw. Ponieważ stronnictwa zapraszone były do belwederu kolejno wedle swej siły liczebnej, zaczynając od największych, więc po 7 klubach, z którymi konferencja odbyła się w sobotę, przedstawiających przeszło trzy czwarte Sejmu, przypadła na niedzielę kolej na 8 pozostałych klubów, reprezentujących razem resztę około 100 głosów. Wszystkie konferencje dotyczyły stereotypowo tych samych zagadnień, co w sobotę, a więc: Małej Konstytucji, roli i inicjatywy Konwentu Senjorów i Naczelnika Państwa w rozwiązywaniu przesilenia, wreszcie stosunku do p. Poulkowskiego i do rządu parlamentarnego.

WARSZAWA, 12 (PAT) Naczelnik Państwa, zagajając rozmowy z przewodniczącymi stronnictw, które odbywały się w Belwederze w dnach 10 i 11 b. m., zaznaczył, że zaprosił do siebie przedstawicieli ugrupowań sejmowych w poczuciu potrzeby zorientowania się co do opinii w kwestji przesilenia gabinetowego. Jednocześnie Naczelnik Państwa zapewnił przedstawicieli stronnictw, że ze względu na cel i charakter tych konferencji kancelaria jego nie będzie podawała przebiegu rozmów do publicznej wiadomości.

W trzeciej części mowy domaga się Anglia programowego uregulowania sprawy długów z tem, że konieczne jest częściowe obniżenie długów rosyjskich.

Nowy program finansowy.

LONDYN, 12. Możliwość, że Niemcy obecnie, po wyjaśnieniu, że narazie nie otrzymają pożyczki międzynarodowej mogłyby nie wypłacić swych zobowiązań stanowi przedmiot żywych dyskusyj w kołach politycznych i finansowych. Przypuszczają w kołach tutajszych, że Anglia w nadchodzących 8 miesiącach starać się będzie o ustalenie programu, który mógłby uregulować sprawę finansową. Przypuszczają tu, że Lloyd George opracuje propozycje, które zmierzałyby do zanulowania wzajemnych zobowiązań dłużnych.

Warunki dla sowiełtów.

LEAFIELD, 12 (PAT) R. „Sunda Times” pisze: Konferencja w Hadze będzie jedynie zebraniem ekspertów i dla sowiełtów ostatnią możność porozumienia się z Europą. Dyskusja na konferencji musi być rzeczowa. Sowiełtom nie pozostawi się tam żadnej furtki, żaden rząd nie pożyczycy sowiełtom ani jednego pensa, o ile sowiełty nie ustyśkają sobie zaufania Ameryki i Europy, i kapitalizmu. Otrzymają wszystko, czego im potrzeba, gdy usnąją długi przedwojenne, gdy posiadaczom Europy i Ameryki zwrócą to wszystko, co im się należy i co stanowiło ich własność przed okresem rewolucyjnym w Rosji. W Hadze komisja rosyjska nie będzie miała sposobności do prowadzenia swej propagandy. Rozstrzygnięta tam będą jedynie zapadnięcia konkretne, jak zwrot własności, swoboda pracy, gwarancje, bez czego żadne przedsiębiorstwo nie będzie mogło być podjęte i prowadzone.

Na Górnym Śląsku.

Terror niemiecki bola.

KATOWICE, 12 (PAT) Załoga kopalni „Pokoł” w liczbie 3,800 robotników zaprotestowała przeciwko terrorowi stosowanemu w Gliwicach i okolicy przeciwko robotnikom polskim i zwróciła się do Naczelnej Rady Ludowej, aby G. Śląsk został jaknajprędzej obsadzony przez wojsko polskie.

Rząd angielski o zjedzie haskim.

PARYŻ, 12. Agencja Havasa donosi, że angielski poseł w Paryżu wręczył dziś rano odpowiedź rządowi angielskiemu na memoriał Poincaroego z dn. 1 czerwca w sprawie Konferencji Haskiej. Zdaniem rządu angielskiego memoriał francuski nie bierze dostatecznie pod uwagę postanowień powziętych w Cannes i w Genui. Nota zaznacza, że rząd angielski wysłał na konferencję wstępną w Hadze, która odbyć się ma od 15 do 25 b. m. komisję rzeczoznawców, a nie komisję dyplomatyczną.

W sprawie żądania francuskiego, by Sowiełty wycofały swój memoriał z 11 maja nota podkreśla, że niema powodu do stawiania takiego żądania.

W drugiej części noty wypowiedziana jest zasada na podstawie warunków ustalonych w Cannes, że własność prywatna w Rosji musi być zwrócona, względnie musi być zrekompenrowana w wysokości istotnej wartości. Jednakowoż nie można stawiać Rosji większych żądań, aniżeli jaktemukolwiek innemu rządowi i należy przestrzegać zasady suwerenności.

Metody polityczno-filozoficzne, któremi tak chętnie w dyskusji posilkują się swiety, będą wyeliminowane.

Koncesje niemieckie w Rosji.

BORDEAUX, 12 (PAT) Donoszą z Berlina, że niemieckie konsorjum bankowe otrzymuje koncesję na 200 tys. dziesięcin ziemi w celu eksploatacji w okolicach Odessy.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

LEAFIELD, 12 (PAT) R. W sprawie rokowań angielsko-irlandzkich, dotyczących traktatu, donoszą, że porozumienie stało się faktycznym. Lloyd George oświadczył wczoraj przedstawicielowi „Sunda Timesa”, że jest zupełnie zadowolony z przebiegu konferencji.

W sprawie traktatu polsko-austriackiego.

WIEN, 12. (PAT) Generalny sekretarz Izby handlowej polsko-austriackiej w Wiedniu, Widziński, przyjechał do Warszawy w celu wzięcia udziału w sprawach traktatu handlowego polsko-austriackiego.

Niemcy się biją...

KROLEWIEC, 12. (PAT) „Telegraphen Compagnie”. — Wczoraj w południe doszło do demonstracji lewicowców przeciwko manifestacji stronnictw wojskowych na cześć Hindenburga. W Królewcu i Gąbinie przyszło przymot do starć zbrojnych między Reichswehrą i komunistami, w której to walce 5 osób rannono, — jedną śmiertelnie.

BERLIN, 12. — Z Królewca donoszą; W związku z pobytom Hindenburga odbył się wczoraj masa polowa na rynku, przyczem doszło do krwawych starć między Reichswehrą a komunistami. Niezawisli socjaliści i komuniści, zamierzając urządzić kontrdemonstrację, zgromadzili około 8 tysięcy ludzi i podczas deflady Reichswehry przed Hindenburgiem zaczęli obrzucać ją kamieniami, a następnie przerwali siły kordon policyjny i uniemożliwili dalszą defladę. Tłumy rzuciły się do ucieczki. Ze strony Reichswehry padły strzały do komunistów. Dotychczas jeszcze nie ustalono liczby ofiar. Narazie ogłoszono jednego zabitego i 7 rannionych.

Terror bolszewików przeciwko eserom.

CHARKOW, 12 (AW) Akcja bolszewików przeciwko eserom przybiera formę niesłychanie ostre na całym terytorjum Rosji. a zwłaszcza na Ukrainie, gdzie esery mają dużo zwolenników. Bolszewicy nie dopuszczają do zebrań i rozpowszechniania o eserach oszczerstwa. Opozycje tłumią bezwzględnie, zarządzając masowe aresztowania.

Greoy zbombardowali port Szam-szun.

ATENY, 12. (PAT) Ateńskie Biuro Korespondencyjne. — Ministerstwo marynarki ogłasza: Flota grecka 7 b. m. zjawiła się przed portem Szam-szun, gdzie na wybrzeżu znajdowały się wielkie składy amunicji. Szam-szun stanowi ważny punkt dla ruchu Kematistów na Morzu Czarnem. Komendant floty greckiej wyznaczył gubernatorowi miasta termin, określony prawem międzynarodowym do zniszczenia składów wojskowych i amunicji. Gubernator odrzucił to żądanie, motywując, że miasto nie jest ufortyfikowane. Po upływie czterech godzin, wyznaczonych jako termin, flota grecka rozpoczęła silnie bombardować wybrzeże, na to

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o niezwłoczne wpłacenie zaległej i bieżącej prenumeraty najpóźniej do 15 b. m., gdyż po upływie tego terminu zalegającym zmniejszeni będziemy przerwać ekspedycję pisma.

z brzegu odpowiadano ogniem działowym wielkiego kalibru. Po 2-godzinnem skutecznym bombardowaniu ogień wstrzymał. Z powodu eksplozji amunicji i min splonęły magazyny z materiałem wojennym. Samo miasto nie było bombardowane. Flota grecka nie poniosła żadnych strat.

Stan obłędzenia w Czarnogórze.

BELGRAD, 12. (PAT) WBK. — Rząd jugosłowiański demantuje ogłoszenie dzienników zagranicznych o ogłoszeniu stanu obłędzenia w Czarnogórze.

Wybory na Łotwie.

RYGA, 12 (AW) Ostateczny termin wyborów domowego sejmu łotewskiego ustalono na dzień 8 października. Konstytuanta kończy swą pracę w czwartek.

Zbojckie napady bolszewików.

WILNO, 12. (AW) Ze sfer miarodajnych donoszą o drugiej serii napadów bolszewickich na terytorjum Rzeczypospolitej. W nocy z 7 na 8 b. m. oddział bolszewicki złożony z 50—100 ludzi, uzbrojony w karabiny ręczne i maszynowe, oraz granaty ręczne, przekroczył polską granicę w rejonie Orzechowa, Kurmajowa, Włośni i Temiaszna, grupa jazdy zaś w rejonie Maryszki. Bolszewicy wyrzucili 6 rodzin obywateli polskich i zamordowali osadnika kapitała rezerwy Petrykowskiego. Polskie oddziały wojskowe w ciągu kilku godzin odparły bolszewików, którzy ponieśli straty w zabitych i rannych. Oddział jazdy bolszewickiej zdołał uciekać bez bitwy. W ten sposób napad zlikwidowano.

Pożyczka dla Niemiec.

PARYŻ, 12 (PAT) WBK. „Chicago Tribune” donosi, że na posiedzeniu międzynarodowego komitetu pożyczki, Morgan oświadczył, iż do przyszłej wiosny na udzielenie wielkiej międzynarodowej pożyczki Niemcom ze strony Ameryki liczyć nie można. Przeważną część kapitału, będącego do dyspozycji w Ameryce, zostanie użyta na finansowanie żniw. Na przyszłą wiosnę, zdaniem Morgana, będą o wiele korzystniejsze warunki do objęcia części pożyczki, aniżeli w jesieni roku bieżącego.

Z pobytu dziennikarzy włoskich w Wilnie.

WILNO, 12 (AW) W niedzielę rano dziennikarze włoscy w dalszym ciągu zwiedzali miasto. O godz. 11 odwiedził gen. Zeligowskiego, u którego zabawił około godziny, po poł. zaś delegata rządu. Dziennikarze włoscy informowali się dokładnie o stosunkach, panujących w Wileńszczyźnie, oraz rozpytywali się o stosunki ekonomiczne, polityczne i narodowościowe. Poseł Vasallo i redaktor Piazza wskazywali, że w sprawie Wileńszczyzny jak i w innych sprawach polskich wrogą propagandę na gruncie włoskim rozwijają Niemcy i bolszewicy. Goście włoscy pełni najwyższej sympatii dla osoby gen. Zeligowskiego porównywali akcję jego z akcją D'Annunzia.

Sensacyjna rozprawa sądowa we Lwowie

Z działalności t. zw. PUZAPP'u.

Dziś, 12 czerwca b. r., rozpoczęła się przed trybunałem Sądu karnego we Lwowie rozprawa o głośne nadzwoja w Puzappie.

Na ławie oskarżonych zasiadli:

1) Władysław Mindowicz, były sędzia i były dyrektor Agencji Handlowej Puzappu.

2) Edward Nowak, prokurator bankowy i b. dyrektor Agencji Handlowej Puzappu.

3) Konstanty Rubel, urzędnik kolejowy i kontroler magazynów Agencji Handlowej Puzappu.

4) Stanisław Komperda, naczelnik magazynów Agencji Handlowej Puzappu — wszyscy pozostający w areszole śledczym oskarżeni o to:

a) że w jesieni 1920 r. powierzone sobie przez Skarb Państwa 16.800 klg. białego cukru kostkowego, wartości powyżej 50 tysięcy marek zatrzymali i sobie

przywłaszczyli

b) że w dniach 12 i 13 sierpnia 1920 r. we wzajemnym porozumieniu prowadzili

handel fałszem

przedmiotami zapotrzebowania i

c) że we Lwowie w czasie od września 1920 r. i w pierwszych miesiącach 1921 r. przedsięwzięli we wzajemnym porozumieniu się

nieuczciwem o inacie,

mogące wywołać lub utrzymać szkodę cen przedmiotów powszedniego użytku.

Do rozprawy, która potrwa przez całe miesiące, powołanych zostało przeszło 70 świadków. Materiał śledczy olbrzymi. Wedle aktu oskarżenia, który obejmuje

160 stron piśm maszynowego,

sprawa przedstawia się następująco:

Dekretem Naczelnika Państwa powołany został do życia Puzapp (Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby) jako instytucja handlowa ministerstwa aprowizacji. Filję Puzappu utworzono i we Lwowie, a ponieważ nie posiadała ona własnych magazynów utworzono dla czynności magazynarsko-spedytorskich Agencję Handlową Puzappu z odrębnym personelem i magazynami, a kierownikiem tej agencji do końca kwietnia 1920 r. był oskarżony Mindowicz. W magazynach nie prowadzono

żadnych księzek,

każdy magazynier posiadał wszystkie klucze, nie wiedziano jakie są passywa i aktywa Agencji.

Frahty podpisywał, jako przedstawiciel kolej, Rubel, który był jednocześnie funkcjonariuszem Agencji. Manca kolejowego nigdy nie kontrolowano nie domagano się wyjaśnień, a w razie braków zapisywano manca w nadzwyczajnej wysokości, a o sprawdzenie nikt się nie troszczył. W czasie bytności we Lwowie w roku 1920 ówczesnego ministra aprowizacji przyrzekł on dostarczyć dla szpitali lwowskich

5 wagonów białego cukru.

Aczkolwiek cukier ten przeznaczony był wyłącznie dla szpitali, Mindowicz bez wiedzy władz przełożonych sprzedał jeden wagon tego cukru w ilości 14.800 klg. fabryce Baczewskiego. Innej fabryce znów miano sprzedać 2.000 klg. cukru z tego zapasu.

W roku 1920 zjawił się u kierownika wydziału spraw aprowizacyjnych oskr. Bernard Jonas i powołując się na polecenie pewnej wysokiej osobistości, oświadczył, że ma na sprzedaż rozmaite towary spożywcze. Kierownik wydziału wysłał go do Agencji z poleceniem zawarcia z nim umowy po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców. Mindowicz i Nowak zawarli jednak z Jonaszem umowę nie pytając nikogo o wakazówki przez co Puzapp poniósł

olbrzymie straty.

Okazało się bowiem, że Jonas nie posiadał uprawnień do handlu, nie miał również na składzie żadnych towarów, ale już po zawarciu kontraktu z Agencją wszedł w umowę z rozmaitymi kupcami, a m. in. z oskarżonym Seinfeldem, kupował u nich towar, debijał do każdego kilograma swoją prowizję, przez co

zarabiał miliony,

ceny jednak towaru szły w górę. Na podstawie rozmaitych świadków stwierdzono, że rozmaite prywatne osoby zakupowały całe miary rozmaite towary rzekomo dla konsumpcji, które nie istniały, a później sprzedawały je

po paskarskich osnach.

Wszystcy oskarżeni funkcjonariusze Puzappu dysponowali towarami zakupionymi za pieniądze państwowe jak prywatną własnością. Na towar złożony w magazynach szukali prywatnych nabywców i sprzedawali

ze stratą dla Państwa,

a zyskiem dzielili się z nabywcami. Rozprawę, która potrwa przez całe miesiące, prowadzi p. R. Dwornak.

Przyjazd dziennikarzy włoskich.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. przybyli do naszego miasta dziennikarze włoscy. Nie dworcowi powitali ich przedstawiciele władz, oraz Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Z dworca goście udali się do Grand Hotelu na kolację, gdzie nastąpiło wzajemne zbliżenie się towarzyskie. Po kolacji, na której panował bardzo serdeczny nastrój, goście udali się na spoczynek.

Dziś nastąpi zwiedzenie miasta, oraz o godz. 4 odbędzie się obiad oficjalny w Grand Hotelu, na którym będą obecni przedstawiciele władz, miasta i dziennikarze.

W wyściance dziennikarzy włoskich brał udział pp. red. Ernesto Vassallo, poseł, (Popolo Nuovo), poseł Romolo Murri, hr. Carlo Stelatti a Scala, Umberto Ferrari, dr. Giuseppe Piazza, dr. Andreis, Eusamo Amicacci, Carlo Rocca, Luigi Peloni, Aurelio de Tuddo, ks. dr. A. S. Modati, I. Damiani, Ernesto Jakonis i M. Fallo.

50-cio letnia rocznica śmierci Stanisława Moniuszki.

Urządzony staraniem Tow. Spiew. Im. Moniuszki, w sobotę dnia 10 czerwca r. b. Obchód 50-letniej rocznicy śmierci Mistrza wypadł pod każdym względem wspaniale.

O godz. 11 rano w kościele Sw. Józefa przy ul. Ogrodowej № 29 Uroczyste Nabożeństwo odprawił J. Eks. Ks. Biskup Tymieniecki w asyście licznego duchowieństwa. W pośrodku kościoła obok katafalu, na którym ustawiono popiersie Moniuszki, zajęli miejsca przedstawiciele Towarzystw Spiewających — (nieliczni, częściowo ze sztafardami). Tablicę pamiątkową wmurowaną w tymże kościele przez Tow. Moniuszki w stuletnią rocznicę urodzin Mistrza udekorowano zielenią i krepą.

Podczas nabożeństwa chór męski Towarzystwa pod batutą dyr. Al. Pędzimeża wykonał mszę „Moniuszki”, pieśń solową na Graduale i Benedictus wykonali pp. Mokrosiński i Szuffel. Na offeratorium prof. Stanisław Frydberg wykonał na skrzypcach z wielkim uczuciem i artyzmem „Ave Maria” Szuberta. Po skończeniu nabożeństwa J. Eks. ks. Biskup Tymieniecki w serdecznych i gorących słowach przemówił do zebranych że stopni ołtarza, skreśliwszy twórczość i zasługi dla pieśni rodzimej Stanisława Moniuszki. Z przykrością podkreślił należy nieobecność na uroczystości przedstawicieli kilku Towarzystw Spiewających, czyżby dla nich twórczość Moniuszki była nieznaną?

Wieczorem tegoż dnia w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej № 34 odbyła się uroczysta akademja, rozpoczęta referatem o twórczości Moniuszki, wygłoszonym przez prezesa Zarządu J. Wolezyńskiego, poczem kolejno występowały chóry Towarzystwa męski i żeński, pod batutą dyr. Al. Pędzimeża, solo śpiew. p. Wł. Mokrosiński, oraz orkiestra fabryki I. K. Poznańskiego pod batutą A. Siłakowskiego.

Na akademji powzięta została myśl upamiętnienia rocznicy utworzeniem w Łodzi stypendjum im. „Moniuszki” względnie założeniem Kasy emerytalnej dla starych pracowników muzyków. Jako początek funduszu zebrano dotychczas na miejscu mk. 80 tys., polecając Zarządowi Towarzystwa zajęcie się utworzeniem Komitetu dla zbierania dalszych funduszy. Istniejącej przy Towarzystwie biblioteka im. Moniuszki”. Podkreślić należy iż uroczystość aczkolwiek urządzona w rozmiarach skromnych nosiła charakter poważny i wysoce nastrojowy.

Gorkij o żydach-komunistach.

Maksym Gorkij, głośny pisarz rosyjski i sowiecki komisarz ludowy znany był oddawna jako gorliwy zwolennik żydów.

To też nabiera specjalnego znaczenia opinja Gorkiego, wypowiedziana obecnie o żydach komunistach w Rosji i o przesładowaniu przez nich religij chrześcijańskiej i cerkwi.

Reklamowe

Suknie kretonowe	4,500	5,500
Suknie etaminowe	5,500	2,500
Paleta mekalis	25,000	35,000
Garnitury maryn.	26,000	38,000
Spodnie	7,500	2,500
Paleta dam. kowerk	26,000	32,000
Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100		
Plija 140		

Wychodzący w Nowym Jorku socjalistyczny i sympatyzujący z bolszewikami „Vorwärts” zamieścił właśnie rozmowę Gorkiego z pisarzem żydowskim Szolom-Assem o antysemityzmie w Rosji. Charakterystyczne ustępy z tej rozmowy powtarza berliński tygodnik sjonistyczny „Raszewit”.

Gorkij stwierdza istnienie uproszczonego antysemityzmu wśród ludu rosyjskiego i sądzi, że „źródłem antysemityzmu w Rosji jest nietaktowność bolszewików żydowskich”. Oożywił Gorkij czyni zastrzeżenie, oświadczając, że wiara spada nie na wszystkich bolszewików-żydów i że postępują tak tylko „nieodpowiedzialni samarkandzi, zabierający się do bezczeszczenia świętości narodu rosyjskiego”, zamieniający „cerkwie na kina i ozytelnie, nie zważając na uczucia narodu rosyjskiego. Bolszewicy żydowscy powinni być robotą pozostawili bolszewikom rosyjskim; ale komisarze żydowscy zabrali się szmi do świętości narodu rosyjskiego”.

W końcu rozmowy Gorkij oświadczył:

„Choć ostrzegę część bolszewików żydowskich: przecz z rękami wobec świętości rosyjskich”.

Aresztowanie szpiega bolszewickiego.

Policja lwowska aresztowała

niebezpiecznego szpiega

Hryniuka, b. oficera ukraińskiego, za uprawnianie szpiegostwa

na rzecz Rosji

bolszewickiej. Hryniuk był szpiegiem wojskowo-politycznym, pełniącym swe funkcje na podstawie zleceń

centrali szpiegowskiej w Kijowie.

Hryniuk otrzymał między innymi zlecenie wkręcenia się między koła Petlurowów przebywających w Polsce, w celu wydobycia od nich wiadomości, co do rzekomo w Kijowie istnieć mającej tajnej organizacji kontrolbolszewickiej, oraz wybadania nastrojów obecnych wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce Wsch. Przy Hryniuku znaleziono niesłychanie

kt m promitujące papiery.

Kronika ekonomiczna.

Biljon deficytu rocznego w Austrii.

Izba austriacka na wniosek ministra finansów uchwaliła przeciwko głosom socjalistycznych demokratów kredyt na najbliższe trzy miesiące, w wysokości 220 miliardów koron. Minister finansów motywował konieczność tego kredytu spadkiem kursu korony i nadmieniał, że deficyt miesięczny budżetu wynosi 78 miliardów koron.

olsko-amerykańskie stosunki handlowe.

Mówiąc o jarmarku wiosennym w Wiedniu przez polsko-austriackiej Izby handlowej w Wiedniu p. Twardowski oświadczył, że duży napływ kupców galicyjskich na ostatnim jarmarku wiedeńskim świadczy, jak wielką wagę przykłada Polska do handlu z Austrią. Należałoby też zacieśnić węzły między jarmarkami w Wiedniu i Lwowie. W handlowym bilansie Polski Austria zajmuje najpoważniejszą rubrykę. Polska zamierza rozszerzyć swe wpływy na wschodzie. Niezbędne jest, aby inne państwa zrozumiały, że Polska ma najwięcej danych, aby stać się ośrodkiem tranzytu w stosunkach handlowych, między wschodem i zachodem.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolary	4160
Frank franc.	360
Fun. sterlingi	18875

Kronika polityczna.

Plebiscyt w Kłajpedzie.

W oderwanym od Prus i porostającym w zarządzie Ligi Narodów okręgu Kłajpedy (Memel) utworzył się w końcu r. z. „Związek pracy”, który jako cel wytknął sobie utworzenie z okręgu, na wzór Odessa, wolnego miasta Kłajpedy, przedewszystkiem zaś niedopuszczenie do wcielenia okręgu do Litwy, o co rząd kowieński usiłuje się stara. W ostatnich czasach „Związek” przeprowadził pewnego rodzaju plebiscyt, rozsyławszy do wszystkich mieszkańców miasta i okręgu listę odpowiednią. Na liście tej oświadczyło się 54,429 osób za utworzeniem wolnego państwa. Dziennik „Memeler Dampfboot”, będący organem „Związku”, omawiając ten wynik głosowania, nazywa go klęską agitacji wielko-litewskiej, którą w Kłajpedzie rozwija grupa ludzi, z wielką energią, ale z małym powodzeniem. Wymieniony dziennik zaznacza, że wynik głosowania ma poważne znaczenie wobec tego, iż w ostatnich czasach coraz częściej w decydujących kwestiach politycznych między państwami odzwiają się głosy za oddaniem Litwy Kłajpedy w zamian za zręczenie się pretensji do Wileńszczyzny, która ma być przyłączona do Polski, jako prowincja autonomiczna.

Robotnicy popierają pismo „Praca”.

Zjazd śpiewaczy w Warszawie.

Pieśń polska świątła w murach Warszawy swe uroczyste święto pierwszego wszechpolskiego zjazdu śpiewaczego, z różnych stron Rzeczypospolitej i z ziemi polskich, które dotychczas pozostały za kordonem, a nawet z dalekiej obczyzny zjechało do Warszawy z górą 8 tys. śpiewaków i śpiewaczek.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie zaś odbył się olbrzymi pochód przez ulice Warszawy. O godz. 2.30 po południu w pierwszym dniu zjazdu urządzono w Filharmonii popisy solowe poszczególnych zespołów chórnych, na które przybył J. E. ks. kardynał A. Kakowski, honorowy protektor zjazdu. Drugiego dnia zjazdu wieczorem odbył się w prezydium rady ministrów podwieczorek urządzony przez premiera Ponikowskiego dla uczestników zjazdu, poczem na Dynasach imponujący popis zbiorowy chórów, liczących ogółem do 3 tys. osób.

Olbrzymi ten zespół śpiewaczy nastąpił się w obrębie cykielodromu, naokoło zaś zebrały się tysiące słuchaczy żądnych wrzasku, tego jedynego w swoim rodzaju, urządzanego w Polsce, poraz pierwszy, popisu. To też entuzjazm słuchaczy był ogromny. Po wyzerpaniu programu pieśni, na ogólne głośno wyrażone żądanie, chór odśpiewał „Rotę”, którą wszyscy wysłuchali, stojąc.

Ogółem na zjeździe były reprezentowane 102 związki śpiewacze przez 3,211 uczestników.

Goście włoscy w Łodzi.

Odrodzona Polska jest wiełat dla zachodu, biorąc naogół, ziemią nieznaną. Do najwytrwalszych i najciekawszych badaczy naszego kraju, będącego dla wyobraźni niejednego cudzoziemca tajemniczą oazą wszelkiej egzotyki, należą dziennikarze zagraniczni, już z charakteru swego zawodu powołani do odgrania roli informatorów i rewelatorów wśród własnych współobywateli.

Pamiętamy długi szereg wyłeczek dziennikarskich, zwiedzających Polskę, a w niej i Łódź, w roku ubiegłym. Kolejnym naszym gościem, czy to tym z nad Jördów Norwegji, czy z nad Tamisy, czy wreszcie z nad brzegów burzynowego Bałtyku szybko opadały z uszu łuski nieznaności, czasem niechęci, czasem uprzedzeń. Odrzucając na bok towarzyskie komplementy, których nam dziennikarze zagraniczni nie szczędzili mieliśmy prawdziwą satysfakcję stwierdzenia niezbitego faktu, że wyjeżdżali z Polski pełni prawdziwego podziwu i uznania dla naszej pracy reżyserskiej, która wśród wielu jeszcze sędziów i ruin powojennych wre i tętni.

W dniu dzisiejszym Łódź ma za gościa goszczącego w murach swych wybitnych przedstawicieli potężnej prasy włoskiej. Przyjeżdżają oni do Polski prawie bezpośrednio po zamknięciu konferencji genueńskiej, podczas której — jak wiadomo — różnonarodowi wrogowie nasi dokładali wszelkich starań, by w opinji Europy imię Polski oplwać i zohydzić. Niejedno ostrze tych zatrutych strzał, które w nas na zjeździe genueńskim godzono, tkwi być może dotąd w świadomości włoskich publicystów. Brzydzący się autoklamą, prosimy ich dziś jedynie o uważne wejście i sąd bezstronny, a nie sądzimy ani na chwilę, by wniosków tych Polska wadydzić się miała.

Obok sojuszniczki naszej i łączniczki siostrzycej Francji, Włochy są tym krajem starożytnym, z którym najsilniej bodaj sprząga się myśl, zespolił się duch narodu polskiego. Ożywczo, przydaje humoru, jaki w wieku XVI powiał z pięknej Italji ku równinom Polski, zapłodnił ziemię naszą bogatym słonecznym renesansowym rozkwitem, w którego słonecznych promieniach narodził się Wiek Złoty. Tysiączny plon

włoskiego odrodzenia, na globie polskiej wyrosły, sokami swymi karmił twórczość Koperników, Kochanowskich, i Górnickich, a imiona ich wyrył niestartymi głoskami w Panteonie kultury wszechludzkiej.

Ale nietylko w dziedzinach nauki i sztuki po jednej drodze kroczyły Polska z Italją. Wrodzone obywatelstwo narodom płomienne umiłowanie najcenniejszego skarbu narodów — politycznej wolności — kazało najlepszym synom bratnich krajów stać pod jednym sztandarem, gdy w obronie wolności tej krew swą przelewać należało. Nie brakło Polaków wśród tysiąca walecznych Garibaldi'ego, ale i nawzajem bohaterstwa śmierć Francesca Nulla w powstaniu styczniowym mówi sama za siebie, a wroście w serce polskie imię jego starczy za legion.

Już podczas zapasów, wśród których krawiła się Europa od r. 1914 do 1918, zaszedł fakt, który zygakłem błyskawicy oświetlił szlachetne uczucia narodu włoskiego względem ujarzmionej wówczas Polski. Nie zapomniemy nigdy, że parlament włoski był właśnie pierwszym w Europie, gdzie rozległ się mocny i stanowczy głos, żądający niepodległości dla Ojczyzny naszej.

Od tego czasu narody przeszły wiele, łamały się i zmagaly w wewnętrznych sprzecznościach, w zewnętrznych sporach i zatargach. Ze na tej trudnej drodze, którą ludzkość ku lepszym podąża czasem, spotykaliśmy się czasem z wejrzeniem niechętnym, ze słowem zbyt ostrym, że ten czy ów potracił nas łokciem niekiedy — to wszystko wazyć nie może na szali dobrych stosunków naszych z wielkim narodem włoskim.

Niema bowiem pomiędzy Polską i Włochami istotnych różnic i rozbieżności; jest za to podobieństw i wspólności wiele. I dlatego naprzeciw gościom naszym idziemy pełni zadwoleń i serdecznej gościnności, i dlatego z pierś naszą wnosimy najczestoczerzy okrzyk: Evviva l' Italia!

Narody włoski i polski, wyzwolone z pod wszelkich obcych wpływów i stronnych poduszczeń, nietylko zrozumieć, ale i pokochać się mogą.

B. D.

O 8-mio godz. dzień pracy.

Gdy z jednej strony chciwe nieograniczonego zysku klasy posiadające przeprowadzają tu i owdzie w swych szbach handlowych i przemysłowych uchwały przeciwko 8-mio godzinnemu dniu pracy lub wnoszą w tym sensie interpelacje przez swych posłów, z drugiej 8-o godzinny dzień pracy ustalwszy się w przeważnej części Europy, jest dzięki uchwałom Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy przy Lidze Narodów, sprawą aktualną i w tych nie licznych państwach europejskich, które go u siebie jeszcze nie zaprowadziły.

W Norwegji komisja powołana w 1916 r. do rewizji ustawy z dnia 18 września 1915 r., oświadczyła się większością głosów za opracowaniem przez siebie projektu ustawy o 8-o godzinnym dniu pracy z godzinami nadliczbowymi w okolicznościach wyjątkowych. W Stanach Zjednoczonych, które nie chciały należeć do Międzynarodowej Organizacji Pracy Państw i nie brały więc udziału w uchwalaniu projektów konwencji, ratyfikacja tych konwencji została postawiona na porządku dziennym: projekty konwencji waszyngtońskich, genueńskich i genueńskich były przedstawione dn. 18 marca r. b. w Senacie przez senatora Walsha, a następnie przesłane do zbadania Komisji Senackiej Wychowania i Pracy. Rząd Holandji w swym memoriale waha się z zatwierdzeniem konwencji o 8-o godz. dniu pracy, uznając ją za ratyfikację od zatwierdzenia tejże konwencji przez państwa z Holandją konkurujące.

Sprawę ochrony pracy kobiet i młodocianych już ostatnio definitywnie rozstrzygnięto we Włoszech; Włochy ratyfikowały konwencję o zniesieniu pracy nocnej kobiet i minimalnego wieku zatrudnienia młodocianych oraz konwencję w sprawie zatrudnienia kobiet przed i po porodzie.

W sprawie zaś zamierzeń ustawodawczych godnym uwagi jest projekt ustawy o sądach Pracy w Niemczech, który proponuje zastąpić istniejące dotąd sądy specjalne (sądy przemysłowe, handlowe itp.) organizacją całego sądownictwa itp.

W lokalnych sądach pracy asesorami byłiby pracodawca i robotnik, w krajowych sądziłby sędzia pracodawca i sędzia robotnik pod przewodnictwem członka sądu krajowego.

Pozostawiawszy komisjom pojedynczym łagodzenie zatargów zbiorowych o warunki pracy, sądy pracy zajęłyby się: wszelkimi zatargami, powstałymi między pracodawcą a robotnikami na tle umowy najmu, zażaleniami jednych robotników na drugich z powodu pracy wspólnie przez nich wykonywanej, obliczaniem emerytur w stosunku do bieżących plac robotniczych, wynagrodzeniem w naturze itp.

Dowodem, do jakich ciekawych rezultatów może doprowadzić opracowanie ustawy na podstawie ankiety, przeprowadzonej przez czynniki obeznane z danym materiałem ankietowym, jest przedstawiony w Senacie i Izbie Posłów Stanów Zjednoczonych projekt ustawy o komisjach plac dla pracowników marynarki państwowej.

Projekt ten został ułożony na zasadzie ankiety, przeprowadzonej przez Związek Zawodowy.

Przy ustalaniu wysokości plac komisja ma brać pod uwagę nietylko stosunek między placą i kosztami utrzymania, lecz i umożliwienie robotnikowi i jego rodzinie prowadzenia stosownego dla nich i higienicznego rodzaju życia. Poza to na wysokość plac mają wpływać następujące czynniki:

1) przeciętna zmiana zaszyłych w ciągu ostatnich dziesięciu lat w pracy

robotnika w wytwórniach St. Zjednoczonych;

2) Wzrost w tym kraju wytwórczości od r. 1920, o ile nie wpłynął na powiększenie się dotychczasowych plac;

3) przygotowanie zawodowe pracownika i nabyta przez praktykę zręczność w pracy;

4) odpowiedzialność spadająca na robotnika z tytułu powierzonych mu pracy.

Na naszych Kresach Zachodnich.

Nie znający bliżej stosunków powiatów zachodnich, mógłby przypuszczać, że życie tujejszej ludności toczy się po drodze gładkiej i prostej, że wszystko idzie po myśl narodowej, że polskość jest u nas panującą i że nie grozi nam znikąd niebezpieczeństwo. Sądziłoby tak można według pozorów zewnętrznych; kto jednak zna systematyczne zabiegi i pracę zakulisową Niemców tujejszych, których jest jeszcze w powiecie na 86,000 Polaków 14,000, ten musi żywić pewne obawy co do poczynań zbiorowych ludności polskiej. Ze obawy te są uzasadnione, na to wskazuje wyraźnie działalność naszych Niemców, którzy np. w razie przejścia w ręce polskie jakiej posiadłości niemieckiej wzywają swych ziomków do waleśnienia

sprzeciw i anulowania sprzedaży wmiawiając im, że uzyskali przy sprzedaży swej własności cenę zbyt niską.

Kierownikami tujejszego „Deutschensbundu” są ludzie inteligentni, posiadający wśród Niemców duży wpływ, a odnoszący się nawet do niektórych wpływowych Polaków na pozór po przyjacielsku.

Do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, założonego u nas przed kilku miesiącami, weszli miejscowi kupcy, przemysłowcy i urzędnicy; prezesa nie było można do tej pory znaleźć, ponieważ nikt z inteligencji urzędu tego krzyżać nie chciał. To też Towarzystwo O. K. Z. pracy swej do tej pory naleyście rozwijać nie zdołało, podczas gdy Niemcy miejscowi posiadają bardzo sprężystą organizację. W handlu dobrze im się powodzi, gdyż Polacy stanowią 75 proc. ich odbiorców. Niemcy zaś u Polaków wogóle nie kupują. Podobnie jak inteligencja, pozostają i szersze koła obywatelstwa miejscowego obojętne wobec potrzeb narodowych; młodzież polska wciąż jeszcze w dość znacznej mierze posługuje się między sobą językiem niemieckim.

Mimo wszystko nie można nie zaznaczyć, że w dziedzinie życia gospodarczego daje się zauważyć istoty — aczkolwiek mało systematyczny postęp na korzyść polskości. W ostatnim czasie wykupiono z rąk niemieckich kilka nowych obiektów (majątków ziemskich).

Pierwsze objawy współpracy bolszewików z Niemcami.

W uzupełnieniu informacji prasy o zamknięciu granicy sowieckiej dla ruchu towarowego z Polski, korespondent „Czasu” z pogranicza nad Zbruczem donosi:

Rozporządzenie dotyczące się zawieszenia handlu z Polską otrzymał sowiecki urząd handlu zagranicznego z „Wnieosztorgu” w Kamieńcu dnia 22-go maja. Tem samem rozporządzeniem zlikwidowano urząd dla handlu z Polską, „Wnieosztorg polgarnicy”. Towary z Polski transportowane po wydaniu wspomnianego rozporządzenia podlegają konfiskacie. Tendencja omawianego rozporządzenia wyjaśnia między innymi postępowanie sowieckiego inspektora podatkowego w Kamieńcu, niejakiego Błaziewiczza, który, kierując się instrukcjami władz sowieckich, nałożył na towary polskie, zgromadzone w magazynach kupców w Kamieńcu, podatek czterokrotnie wyższy od podatku nakładanego na towary pochodzenia niemieckiego. Na posiedzeniu komisji podat-

kowej zaproponował Błaziewicz zgromadzonym kupcom sprowadzanie towarów niemieckich przyrzekając uwolnienie ich od wygórowanych podatków. W związku ze wspomnianem podwyższeniem podatkiem towarów z Polski zamknięto w Kamieńcu 180 magazynów z towarami polskimi, które nie wytrzymują obecnie konkurencji z towarami sprowadzonymi z Niemiec.

Jest to oczywiście bojkot ze strony bolszewików, z którymi Niemcy po zawarciu Traktatu w Rapallo weszli w ścisły kontakt. Takim sposobem Niemcy zmusić chcą Polskę do różnych ustępstw, na ich własną korzyść. Podłość tego kroku ocenić może tylko ten, który dosk nale polniformowany jest o zachłanności bolszewicko-niemieckiej. Polska powinna nieustannie szukać nowych rynków zbytu w Europie, aby niezależnie się od sąsiadów, którzy jej najmniej są życzliwi.

Ruch spółdzielczy.

Z odczytów o kooperacji.

W sali gospody żołnierskiej Y. M. G. A. Piotrkowska 245, staraniem Rady Okręgowej Związku Polskich Stow. Społ. w Łodzi, redaktor pism spółdzielczych ob. Marjan Rapacki wygłosił interesujący odczyt na temat: „Przyczyny słabości ruchu spółdzielczego w Polsce”.

Prelegent na kanwie historii sprawiedliwych pionierów z Roczdela nakreślił przed słuchaczami obraz wysiłków garstki robotników nędzarzy usiłujących przekształcić społeczny ustrój oparty na wyzysku i krzywdzie, na inny — oparty na sprawiedliwości społecznej. Rozpoczął od założenia sklepu spółdzielczego z wiktuałami, z głęboką wiarą w sercach, że krocząc tą drogą wytrwale dojść muszą do upragnionego celu.

Było to w roku 1844. Pionierzy roczdalecy, więcej myślą o udoskonaleniu moralnej strony handlu, aniżeli o robleniu wielkich zysków.

Stow. aczkolwiek powoli, jednak przy silnem poparciu członków rozwija się stale. Największą przeszkodą był bojkot zacięty ze strony sklepikarzy. Wszystkie jednak przeciwności pokonano. Dziś stow. to posiada kilka własnych gmachów, w których się mieszczą: sale zebrań, biblioteki, czytelnie, parter zaś zajmują sklepy zawierające wszystko co wchodzi w zakres ogólnych życiowych potrzeb członków; są tam więc sklepy mahl, ubrań, obuwi, jak i mięsem, sklepy z piaczymem, cukiernie, działy biawatne, kolarzalne, biura dostawy opatu itd.

Przy stow. istnieje Wydział Ubezpieczeń, Kasa pogrzebowa, Kasa chorych, Kasa oszczędności itp. Stow. posiada największe laboratorium chemiczne dla badania dobroci artykułów spożywczych. Stow. prowadzi własną szkołę dla dzieci członków; troszczy się jednym słowem o zaspokojenie wszystkich potrzeb zarówno materialnych, jak i duchowych zorganizowanych robotników.

Lecz nie jest to największe stow. w Anglii. Są i bogatsze gospodarzowie i liczniejsze. Stow. te w liczbie 1356 tworzą razem jeden potężny związek stow. spółdzielczych. Hurtownia stow. angielskich posiada obecnie 74 własne fabryki, wytwarzające wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, 8 milionów parowych — mających 60 wagonów maki na dobę, własne plantacje herbaty, kawy, majątki rolne, kopalnie węgla, wreszcie okręty i koleje własne, a wszystkie w tym celu, by przekształcić dzisiejszy niesprawiedliwy system gospodarzowie kapitalistyczny na wiecej sprawiedliwy. Do stow. angielskich należą już 26 pę ogółu ludności Wielkobrytanji.

Z kolei rzeczy prelegent przechodzi do historii ruchu spółdzielczego w Polsce. Konstatując w pierwszym rzędzie fakt, że do rewolucji 1905 r. władze moskiewskie celowo kępowały rozwój kooperacji u nas, prelegent zastanawia się nad obecnym stanem ruchu spółdzielczego w Polsce i dochodzi do wniosku, że ruch ten jest obecnie go spodarko nieprzygotowany do spełnienia tych zadań, jakie z natury rzeczy powinien spełnić w chwili obecnej.

Zdaniem prelegenta dzieje się to z następujących przyczyn:

1. Brak uwiedomienia wśród członków zadań i celów kooperacji.

2. Brak wiary i oddania się spółdzielczości ze strony członków, brak czynnej współpracy i odpowiedzialności za stan stow.

3) Rozdrobnienie ruchu. Dopóki w jednym mieście będą po kilka, lub kilkanaście kooperatyw zawodowych, klasowych i innych, a na ich miejsce nie powstanie jedna wielka organizacja gospodarza, powszechna, skupiająca wszystkich spożywców, bez względu na ich przekonania polityczne i wyznaniowe, dopóty robotnicy—spożywczy będą wyszykowani przez kapitalistów, handlarzy i fabrykantów, obojętne były zorganizowani politycznie i zawodowo.

Tylko przez zdobyte samodzielności gospodarze, da się urzeczywistnić uwolnienie pracy od wyzysku. A to zapewnić może kooperacja, ujęta nie w duchu jednej grupy tylko, lecz w możliwie szerokim pojęciu, jaktem bezsprzecznie jest spożywcze.

Nowy „gwałt“ żydowskiego nacjonalizmu.

Magistrat m. Łodzi opublikował na ulicach miasta obwieszczenie o obowiązku szkolnym i grozi rodzicom, że niezarejestrowane do dn. 30 b. m. w poszczególnych grupach narodowych (żydzi w szkołach żydowskich, Niemcy—w niemieckich) — dzieci będą umieszczone w szkołach ogólnych.

Groźba ta do pasji doprowadziła tutejszych nacjonalistów żydowskich, którzy dopatrują się w tem nowego gwałtu nad prawami mniejszości. Jaki? — pytają—dziecko żydowskie ma chodzić „za karę“ do szkoły ogólnej z polskim językiem wykładowym, gdzie nie obserwują szabatu? „Dlaczego—zapytuje „Łódzki Volksblatt“ z dn. 9 b. m.—dzieci polskich za karę za niezarejestrowanie się w oznaczonym terminie—nie posłają do szkół żydowskich.“ Pismo żąda od radnych żydowskich jaknajstrzeższego przeciwdziałania wprowadzenia tej uchwały w życie, nazywając ją „dzikiem rozporządzeniem naszego „socjalistycznego“ Magistratu“.

Widać, że już nawet i nasz zawsze na jaknajdalsze ustępstwa wobec żydów i żydostwa idący obecny zarząd miasta nie dogadza wojującemu nacjonalizmowi żydowskiemu w Łodzi.

Dookoła strajku bankowców.

Wyjeżdżenie Związku Zaw. Pracowników Bankowych.

Od Zw. Zaw. Prac. Bank. otrzymujemy następujący komunikat:

Inspektor Pracy III Okręgu w Łodzi, p. Wojtkiewicz, wywołując się z rokowaniem między Zw. Zaw. Prac. Bankowych z jednej, a Łódzkim Oddziałem Związku Banków z drugiej strony, oświadczył, że dalsze pertraktacje są bezcelowe, wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron.

Komunikat Zw. Banków z dn. 11.6 stwierdza, że we wszystkich punktach umowy ze Zw. Zaw. Prac. Bankowych doszło do porozumienia. Spornym pozostał tylko termin, od którego mają być lizone minimalne stawki.

Pomimo to, że Zw. Zaw. Prac. Bankowych podczas pięciodniowych pertraktacji wykazał w dostatecznym stopniu dobrą wolę, ustępując kolejno z terminów I, III, I, IV — uważał jednak za konieczne utrzymanie terminu I, V. Związek Banków w to zgodzić się nie chciał, co doprowadziło do przerwy w rokowaniach.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Bankowych w Łodzi, stojąc na stanowisku nieprzedłużenia bezrobocia ze względu na interesy społeczeństwa, posunął się jeszcze dalej i postanowił z wyraźną krzywdą dla pracowników bankowych, ustą-

pić nawet z terminu I, V, o caem Zw. Banków został powiadomiony w dniu 10 b. m. za pośrednictwem pp. Wojewody i Inspektora Pracy.

W odpowiedzi na to Zarząd Zw. Banków początkowo wysunął koncepcję podpisania projektu umowy dopiero po przystąpieniu pracowników do zajęć. Ze zrozumiałych przyczyn koncepcja ta nie mogła być zaakceptowana przez Zw. Zaw. Prac. Bankowych. Jak widać z komunikatu, ogłoszonego w prasie, Zw. Banków, korzystając z przerwy w rokowaniach, przekreślił całą umowę pomimo uciążliwej interwencji p. Wojewody i Inspektora pracy, zaszczepiając, iż Banki zastrzegły sobie zupełną swobodę działania.

Stwierdzamy więc wobec powyższego, że to jest zamach na Związek Zawodowy i na prawo pracowników do zawarcia umowy zbiorowej.

Przeciw takiemu traktowaniu sprawy zakładamy stanowczy protest i jednocześnie zaznaczamy, że negatywne stanowisko Związku Banków, jako wyraz braku dobrej woli może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje, za które Zw. Zaw. Prac. Bankowych odpowiedzialności na siebie brać nie może.

Sprawy robotnicze.

U Metalowców.

Dnia 11 czerwca 1922 roku w lokalu Pol. Zw. Zaw. odbyło się kwartalne zebranie członków Związku Metalowców Zjedn. Zaw. Polskiego.

Na zebraniu powyższym postanowiono podwyższyć opłatę składek członkowskich o 100 procent, a mianowicie na 80, 60, 40 i 20 mk. tygodniowo zależnie od kategorii i pracy. W sprawie regulacji cennika dla wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych w fabrykach przemysłu włókienniczego, zebrani, po wysłuchaniu sprawozdania z odbytej konferencji z przemysłowcami, postanowili w dalszym ciągu stać na stanowisku wysuniętych propozycji przez Związek Metalowców i żądać wprowadzenia wyplaty z tytułu regulacji cennika od dnia 8 maja, jak to uczyniły już niektóre fabryki, a mianowicie fabr. S. Rozenblat, K. Eisert, I. K. Poznanski, Widzewska Manufaktura i inne, co dowodzi, że przemysłowcy sami widzą,

że zarobki pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych są za małe i sami regulują, natomiast Zw. Przemysłowców i pp. kierownicy oddziałów odmawiają słuszności żądań pracowników tych wydziałów, co im nie przeszkadza żeby na ucho do swoich pracowników mówić, że są pokrzywdzeni, przyczem akcentują, że winą jest po stronie Zw. Metalowców, który podpisał takie stawki.

Obłuda tych panów jednak została zrozumiana przez pracowników, którzy rozgorczyli takim stanowiskiem przemysłowców i kierowników wydziałów postanowili odpowiedzieć obstrukcją w pracy, nieprzyjmowania pracy w godzinach nadetatowych i zastosowano godzinne postój. Przemysłowcy, chcąc zastraszyć metalowców, wywiesili ogłoszenia, że zamykają fabryki i od poniedziałku w wielu fabrykach nie wpuszczano do pracy pracowników wydziału mechanicznego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w sprawie powyższej wdał się p. Inspektor pracy. Dziś, we wtorek, ma się odbyć w tym przedmiocie konferencja.

Zrów w przededniu strajku piekarzy.

Odbyło się zebranie socjalistycznego Związku spożywczego, na którym złożono sprawozdanie z akcji strajkowej pracowników piekarskich. Jak wynika ze sprawozdania, z powodu anulowania umowy między majstrami piekarskimi a chlebobakami—piace w piekarniach są różnorodnie. Sprawozdanie to wywołuje dłuższą dyskusję. Mówcy domagają się od zarządu regulowania normy piac w piekarniach.

W konkluzji przyjęto wniosek, aby wszyscy pracownicy bezwzględnie zgodzić się na 40 procent podwyżki i w tym celu starannie rozpocząć akcję ekonomiczną. W sprawie powyższej postanowiono 26-go b. m. zwołać walne zebranie, na którym będzie powzięta ostateczna decyzja. (bip)

Strajk w fabryce Turbowicza.

W sobotę tkacze fabryki Dawida Turbowicza przy ul. Zakątnej 34, opuścili pracę, wobec odmowy fabrykanta co do udzielenia podwyżki.

Jeszcze o Nikonoroffie.

Znane są sprawy tego pana na bruku łódzkim i jego postępowanie względem robotników za czasów caratu. Nikonoroff ma restaurację w Łodzi przy ul. Gdańskiej № 8. W swoim czasie miał sprawę z M. Klinowakim w Sądzie Okręgowym o to, że mu Klinowaki zarzucił, iż za czasów caratu areztował i prześladował robotników, walczących o Niepodległość Polski, na co dostarczył na rozprawie sądowej cały szereg dowodów. Sąd po przesłuchaniu świadków stwierdził, że ów Nikonoroff był na usługach carskiej ochrony, i wydał wyrok potępiający Nikonoroffa.

No tej podstawie władze skarbowe zamknęły Nikonoroffowi restaurację, opinia polska miała całkowitą satysfakcję. Nikonoroff jednak nie uwodził się za pobitego, kręcił dotąd, aż ministerstwo skarbu udzieliło zezwolenia na prowadzenie restauracji do 1 stycznia 1933 r. Nie napróżno Nikonoroff się chwalił, że ma duże wpływy, i że może wszystko zrobić. Faktem jest, że wiceminister skarbu Mikulecki wydał mu zezwolenie na prowadzenie restauracji bez odniesienia się do władz miastowych.

Skandalem honoralnym jest postępu to, że takmu Nikonoroffowi udziela się zezwolenia, a biednym in-

GASTON LE OUX. 12)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Tak jest! To co mi powiedział pan Jakob, zaintrygowało mnie... Krótko mówiąc, po rozstaniu z panem, udałem się do wili nad jeziorem... Przyjęto mnie bez trudności... Notaryuszowa leżała w łóżku, dygotając w febrze... Potrzeba jej było koniecznie lekarza. Z trudem udało mi się przekonać Saint-Firmina, aby mnie pozostawił sam na sam z chorą. Pani Marta opowiedziała mi wszystko... historię o duchu... o nocieczce z domu... Tym razem detalem głębiej do dna tej dziwej duszyczki... Wyznała mi, że uważa swego męża za mordercę Andrzeja... Prosiła mnie, żeby to państwu powtórzyć i błagała was, abyście jej nie opuszczali, a—byście ją odgiedzili i wyjednali u Saint-Firmina pozwolenie wyjazdu dla niej... Oświadczyła mi też, że nie dziwi się wcale, iż Andrzeja zamordowano w samochodzie, albowiem drugiego dnia po odjeździe Andrzeja nataryusz wypożyczył samochód w Juvisy, spędził cały dzień poza domem i nigdy nikomu nie chciał powiedzieć, gdzie był wówczas i co robił... Ona jest przekonana, że Saint-Firmin pogonił za waszym bratem, zabił go podstępnie, a potem najspokojniej wrócił do domu...

— Cóż jej pan na to odpowiedział? — Powiedziałem jej tak: „Widzi pani, że te wszystkie historie tworzą się w pańm umyśle... Cóż dziwnego, że w nocy przywidują się pani rzeczy, które pan

sobie w dzień wykombinuje... Stąd ta historia o duchach i o samochodzie... Gdyby pan Saint-Firmin w dniu po odjeździe Andrzeja nie wypożyczył przypadkowo samochodu, gdyby pani o tem nie wiedziała... to duch nie mówiłby o samochodzie, to jasne!... — I cóż ona na to odpowiedziała? — zapytała Fanny.

— Odpowiedziała, że chciałaby amrzeć!... — Biedactwo! pójdę do niej jeszcze dzisiaj!... — Co zaś najciekawsze w tej całej historii, to chyba to, iż doktor każe wierzyć w duchy nam zdrowym, a wypędza tę wiarę z mózgu chorych!... — Ależ paniel nie można przecież mleszać duchów Williama Crookesa z duchami pani Saint-Firmin!

— Co do mnie, to wyznam... — zaczął Jakob, ale doktor poprosił go, aby milczał, jeśli chce zachować jego przyjaźń!... — Dobrze! nie będziemy się więcej kłócić! — zgodził się Jakob — bo myśm się pokłócić dzisiaj, wiesz Fanny... Ten kochany nasz doktor o mało co mnie nie zdusił!... — Bo mnie to wyprowadza z równowagi, że pan zdaje się podawać w wątpliwość moją dobrą wiarę!... — Ależ ja nie podaję w wątpliwość pańskiej dobrej wiary, ale ta dobra wiara nie jest jeszcze nauką, a pan naprzykład twierdzisz, że człowieka martwego można ożyć w sposób ściśle zgodny z wiedzą... Wobec takich twierdzeń mam chyba prawo uśmiechnąć się.

— Nie, panie, nie ma pan prawa! — I „ojciec“ Moutier ogarnięty znowu szlachetnym oburzeniem, zesunąwszy sobie okulary z nosa na czoło, jął sznkać gorączkowo w kieszeni swej marynarki. Wyjął stamtąd wkrótce okazałych rozmiarów portfel z czarnej skóry, otwarił go

wyjął połówki wycinek z gazety i potrząsał nim przed nosem zdumionemu Jakobowi i rozbawionej Fanny:

— Nie, panie, pan nie ma prawa!... Wśród materiałów do pierwszego numeru „Medycyny astralnej“ znalazłem także ten oto wycinek z „Matin'a“... Proszę go przeczytać, a może wtedy przestanie pan wątpić i uśmiechać się, panie sceptyku!... Może wtedy przestanie mnie pan nareszcie traktować jak szariatana!... — Ależ ja pana nigdy nie traktowałem jak szariatana!... — Myślał pan jednak, że nim jestem... Silentium!... To jest datowane z dnia 17 września 1901 i zatytułowane: „Śniadanie uczonych“, a subtytuł brzmi: „dyskuta nad kwestją wiwisekcy skazanych na śmierć i robją nadzieję że można będzie wskrzeszać ludzi“.

— Nadzwyczajne!... — zawołał Jakob.

— Mój drogi, zachowuj się poważnie — poprosiła słodko Fanny.

— W tem śniadaniu — opowiadał redaktor „Medycyny astralnej“ — uczestniczyli najwięksi powagi tej wiedzy, która musiała emigrować do Ameryki, albowiem we Francji uważano ją za zbyt śmiałą, zbyt ryzykowną, krótko mówiąc, nie rozumiano jej. Mówię przedewszystkiem o doktorze Carrelu.

— Słyszałem o nim dużo — rzeki Jakob.

— Oto co wyrzekł dr. Carrel na o-wcem pamiętnym śniadaniu... Czytam sprawozdanie „Matin'a“: „Ani chwili nie waham się — mówił dr. Carrel — by zająć dla celów doświadczeń naukowych poświęcenia człowieka skazanego na śmierć... I jakież mają być te doświadczenia? W pierwszym rzędzie ostateczne, ale należy dążyć do ustalenia metody konserwacji organów ciała ludzkiego i trzeba wydrzeć tajemnicę przywracania ich do życia...“

— Ja nie dodaję ani słowa! Niech pan czyta: „przywracania do życia“. A dr. Tuffier tak wówczas powiedział: „Trzeba by przedsięwziąć śmiałe operacje chirurgiczne“. Z prób tego rodzaju rocznik chirurgii notują cztery czy pięć wypadków masażu serca, kiedy zdołano przywrócić przerwaną krążenie krwi... Człowiek, który był martwym, zmartwychwstał!... Mógł żyć!... mógł wyzdrowieć!... — Oto są fakty, przytoczone przez taką powagę, jak dr. Tuffier... Sądze, że chowając starannie swój wycinek z portfelem do portfela.

Dołą jednak jeszcze od siebie: — Zatem udowodnionem jest naukowo, że można umrzeć i powrócić z tamtego świata!... — Doktorze, przepraszam pana za moje niedowierzanie — rzeki Jakob, ścisłając dłoń lekarza — teraz chodźmy jednak na obiad!... Sprobujemy tej kurki z parmezanem i na chwilkę zostawimy umarych w spokoju — czy dobrze?

ROZDZIAŁ X.

Jakob jest trochę zdenerwowany.

Po śniadaniu Fanny zatrzymała męża:

— Doprawdy, darling, też ty są trochę nie ciekawy — powiedziała ze swą najładniejszą minką — dlaczegoż to ułotniłeś się wczoraj tak niespodzianie? Zostawiłeś mnie samą z tą biedną zrozpaczoną kobietą i nie zatroszczyłeś się o wet o swoją Fanny... Nie pytasz nawet, co ona mi mówiła później, kiedyś odszedł!... (D. c. n.)

Rdom wojennym odmawia się udzielania koncesji. Wrogowie Państwa Polskiego mają prawo do życia, a wierni jego synowie, co dali w ofierze zdrowie temu Państwu, przymierają głodem. Gdzie jest tu sprawiedliwość? Inwalidzi, którzy zgłosili podanie do władz skarbowych, bezwarunkowo winni rozpocząć energiczną akcję w kierunku udzielenia im koncesyj na prowadzenie zakładów restauracyjnych; należy zwrócić się ze składowymi podaniami do ministerstwa skarbu i wykaazać cały szereg niesprawiedliwości, popełnionych wobec inwalidów.

Na tem nie koniec. Ow osławiony Nikonoroff prowadził nielegalnie handel bronią, w tym względzie władze m. Łodzi miały cały szereg dowodów, złożonych im przez różnych ludzi na piśmie, gdzie jest jasno powiedziane, komu i kiedy Nikonoroff sprzedawał broń i gdzie ją kupował. Ale o dziwo! sprawa ta iakoś utknęła.

Pan prokurator przy Sądzie Okręgowym sprawę Nikonoroffa o niedozwolony handel bronią otrzymał dn. 1-go kwietnia 1927 r., a do dnia dalszego śledzeń ze świadków nie został wezwany do złożenia zeznań.

Wobec tego pozwól sobie na postawienie pytania, co władze sądowe zamierzają w sprawie handlu bronią przez Nikonoroffa uczynić? ponieważ robotnicy znający tę sprawę, jak i samego Nikonoroffa i jego postępek za czasów caratu, są do najwyższego stopnia oburzeni. Sam Nikonoroff jest osobą wielką niebezpieczną i może być przyczyną niespodzianek dla samych władz.

Niechże władze sądowe załatwią się raz naraz z tym Nikonoroffem i powiedzą ostatecznie, czy Nikonoroff jest winien, czy też jest w zupełnym porządku.

Tego domaga się opinia polskiej Sylwester Obijok.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

<div style="font-size: 2em; font-weight: bold;">13</div> <div style="font-weight: bold;">Wtorek</div>	Dzień Onufrego	
	Jużo Antoniego	
	Wschód słońca,	4 m. 58
	Zachód	8 m. 29
	Wschód księżyca	8 m. 03
	Zachód	12 m. 27

— Nowy punkt graniczny na Wschodzie. Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło otwarcie punktu granicznego w rejonie Dokszyce (Województwo Nowogródzkie). Punkt ten będzie służył jedynie dla celów handlowych z Rosją Sowiecką, natomiast ruch repatriacyjny w punkcie tym dopuszczony nie będzie.

— Czy notariusze są funkcjonariuszami państwowymi? Prezydium Rady ministrów wyjaśniło, że notariusze i kandydaci notarialni nie mogą być uważani w rozumieniu ustawy z dn. 11 lipca 1919 r. (Dz. praw" Nr 59) za funkcjonariuszów państwowych, ponieważ nie pobierają uposażenia ani ze skarbu państwa, ani też z funduszy publicznych zawiądzanych przez państwo.

Wobec tego kandydaci notarialni podlegają obowiązkowi służby wojskowej narówni z innymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

— Akcja ogólnooświatowa w Związku Oficerów Rezerwy. Staraniem Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego urządzone kursy języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego oraz przygotowanie na maturę.

Zapisywać można się u gospodarza Kasyna Oficerskiego Al. J. Kościuszki 4. Lekcje odbywają się pojedynczo lub zbiorowo, bezpłatnie, w godzinach od 16-tej do 20-tej codziennie.

Korzystać z kursów mogą jedynie oficerowie rezerwy i czynni oraz członkowie ich rodzin.

— W sprawie wystaw w księgarniach. Wobec tego, że właściciele księgarni tak w Łodzi, jak i na prowincji, bardzo często, nie licząc się przy urządzaniu wystaw z wymaganiami moralności publicznej, wystawiają książki o treści niemoralnej, o tytułach sensacyjnych w drastycznych okładkach i t. p., co bezwarunkowo wpływa niemnie i demoralizująco zwłaszcza na młodzież, Kuratorium okręgowo-łódzkiego szkolnego zwróciło się do Województwa z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, tak w Łodzi, jak i w innych miastach Województwa Łódzkiego, celem ukrócenia gorszącego wpływu na młodzież instynktów obliczonych wystaw księgarskich. To samo dotyczy tych składów papierów, które bez wszelkich skrępowań wystawiają w oknach niemoralne widokówki, obrazki i t. p.

Województwo wydało podwładnym sobie organom polecenie, mające na celu ukrócenie gorszącego wpływu wystaw księgarskich i składów materiałów piśmiennych i podciąganie winnych do odpowiedzialności karnej. (bip)

— Wycieczka studentów amerykańskich. W połowie lipca ma przybyć do Polski wycieczka 50 studentów amerykańskich, reprezentujących najgłośniejsze uniwersytety Stanów Zjednoczonych. Celem wycieczki jest dokładniejsze poznanie przez młodzież amerykańską Polski, o której tyle słyszała z oceanem oraz nawiązanie stosunków z polską młodzieżą akademicką.

— Wielka loteria pieniężna. Jeszcze tylko dziś i jutro można nabywać losy loterii Czerw. Krzyża, która sprzedaje biuro Czerw. Krzyża (Piotrkowska 96 — 1 p.), kantor wymiany i loterii S. Weinberga (Piotrk. 66), oraz większe sklepy. Cena całego losu 1200 mk., ciwaraki 300 mk.

Łączenie odbędzie się w Warszawie dn. 20 czerwca. Padnie wygranych

ogółem za 42 milj. mk p. I wygrana 2 miljonv II—1 milion itd.

— Napad. Na przechodzącego alicą Obywatelską w pobliżu Retkini, Jana Budrycha, napadł jakiś nieznajomy, który uderzył go tępem narzędziem w głowę. Zawisdomiona o powyższem poleca rozpoczęła dochodzenie. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 66.

Dzisiaj t. j. we wtorek Teatr Miejski daje arcydzieła Al. hr. Fredry Kom. „Zręczność i Przekora”, „Pan Bonet” — oraz „W Dąbrowie Górniczej” — obrazek sceniczny G. Zapolskiej. W erode pierwszy występ znakomitej artystki p. Ireny Solskiej dana będzie kom. W. Somerset-Mangham'a p. t. „Lady Frederick”.

Przed nowym sezonem.

Wczoraj o godz. 1 i po poł. w lokalu Wydz. Ośw. i Szkoln. odbyła się konferencja komisji teatralnej z przedstawicielami prasy łódzkiej. Przewodniczył p. Jan Gacki. Nowopowstały dyr. p. Barwiński zapoznał zebranych z zamierzeniami artystycznymi na sezon przyszły; p. Gacki mówił o projektowanej działalności nowej (czy odnowionej) komisji teatralnej. Zwią dyskusję wywołała kwestja t. zw. rady artystycznej u boku dyrektora teatru. Inicjatywę i dobór członków tego ciała doradczego zebrani usnawali za słusne pozostawić w rękach dyr. Barwińskiego. Konferencja, nosząca charakter wyłącznie informacyjny, żadnych uchwał konkretnych oczywiście nie powzięła. Z przedstawicieli prasy przemawiali red. Milker, red. Koliński, red. Dudziński i inni.

Najbliższa konferencja prasowa komisji teatralnej ma być poświęcona sprawie budowy nowego teatru. (b)

Od dnia 13 czerwca do 19 czerwca r. b.

Wielki wschodni film w 6-ciu aktach p. t.

W płomieniach Sahary

W rolach głównych: GERALDINA FARRAR i LOU TELLEGEN, którzy stworzyli dzieło, które świat cały wprawilo w zachwyt. — — — Zdjęć dokonano w Egipcie i w pustyni Sahary.

UWAGA. Ze względu na artystyczną wartość filmu—dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Początek od godz. 7 wiecz.

Ceny miejsc niskie.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE“

Konstantynowska 16.

Każdemu, kto zrobi w tym miesiącu zapasy masła na zimę, będzie się zdawało, że zimą będzie miał masło

DARMO

Tylko w T-wie Mleczarskiem przy Al. Kościuszki 20 nabywając masło można być pewnym, że nabydzie produkt bezwzględnie dobry.

! Dla Pań, Panów i dzieci !

W wielkim wyborze nowości sezonowe: najmłodniejsze welny: kangarny, bostony, szewioty, sztrajchgarny, półwelny, alpagi, woale, satyny, etaininy, zefiry, płótna, półpłótna, madapolamy, obrusy, serwety, kapy, firanki, chustki, trykotarze, pończochy, rękawiczki, galanterje, krawaty, bielizna, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór palit, kostjumów, ubrań. Towary w dobrych gatunkach. i Ceny najprzystępniejsze!

Poleca Chrześcijański „JARMARK ŁÓDZKI“ Piotrkowska N 44, 11-e piętro!

W czasie obrotu magazyn otwarty.

UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego.

Baczność! Baczność!



Sanujole wasze zdrowie i ubierajole się w letnie pantofle

„Skorochód“

specjalnie ochraniające przeciwko poceniu nóg.

Zadajole tylko J. Abramowicza, która gwarantuje znanej firmy za trwałość.

Do nabycia w lepszych magazynach obuwia, mianowicie: przy ul. Piotrkowskiej: Gredzińskiego, Krzemieńskiego, Hechtkopfa, Windmana, Tsakupisa, Felertaga Zawadzka 1, Sobaczewskiego, Nowomiejska 13, Szporna, Zawadzka 10, Rozsąft, Nowomiejska 7, Zajdel, Cegielniana 32, Herzman w Pabjanicach, Warszawska 2.

Warsztat obuwia J. ABRAMOWICZ Podrzeczna 15.

UWAGA. Wyrabiam obecnie specjalne miękkie chodzenie, korek pod podeszwą. Jeżeli pantofel popsuje się w chodzeniu, to każdy magazyn wydaje nowy „Skorochód“. Tylko „J. A.“ z ochronną marką.

Kto się ubiera

Chrześcijańskim domu ubiorów damskich

A. CABANEK

ul. Napiórkowskiego nr. 49 (daw. St. Zarzevska) filja Piotrkowska N 275.

Ten zaoszczędzi sobie poważną sumę.

Ponieważ ceny są bezwarunkowo najniższe w Łodzi

Daję na raty!

wszelką garderobę męską i damską, różne tokielowe towary, bieliznę, przyjmuje też obustunki.

„OSZCZĘDNOŚĆ“, WÓLCZAŃSKA 43, 1 p., front.

Zawiadomienie

W dniu 1 maja r. b. wystąpiłem jako wspólnik z biura „Fortuna“ objąłem kierownictwo biura pośredniczego A. Taszycki, ul. Piotrkowska 90.

Z poważaniem
Stanisław Koperski

Zawiadomienie

Niniejszym, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę, że kierownictwo mego biura w Łodzi, powierzyłem p. Stanisławowi Koperskiemu

Z poważaniem
A. TASZYCKI.

Biuro Handlowo-Pośrednicze, Łódź, Piotrkowska 90.
Telefon 840.

Poszukujemy zdolnego, samodzielnego

KOTLARZA

do robót żelaznych, oraz doświadczonego

SPAWACZA

Łódź, ul. Wólczajska 103, fabryka.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145, Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

LUONA

Dziś u oczysta premiera!

„INDYJSKI GROBOWIEC”

Pean na oześe miłości!

Największy film świata. W rolach głównych **MIA MAY, Erna Morena, Conrad Veidt, Olaf Fønss i inni.** * Utwory muzyczne orkiestry symfonicznej pod kierunkiem p. LEWAKA. — — —

Początek przedstawień: 6, 7 i 9.15 w., w święta i niedziele o g. 8, 5, 7 i 9.15 w.

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasy, nieważne.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielca Pracowników Państwowych)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Najnowsza atrakcja Ameryki

Wyśniony Królewicz

Originalny dramat w 6-olu aktach w roli głównej przepiękna **Kathlen Williams.**

Niezwyczajna treść! Nieporównana gra! Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Ceny miejsc niskie. Dla urzędników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino

DOM LUBOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 13 do niedzieli dn. 18 czerwca r. b. wyświetlany będzie piękny obraz p. t.

Patrol o północy

nadzwyczajny dramat w 5 aktach osnuty na tle walk policji amerykańskiej z chłirczykami wykazujący pełną męstwa i pomysłowości działalność tejżc.

W roli głównej ulubionos publiczności **Thomas, H. Ince.**

Nad program Nasze bogactwa na podkarpaciu.

Ceny miejsc niskie.

Teatr Letni

SCALA

w ogrodzie.

Dziś i oodzienniel	Niebwywały program	Dziś i oodzienniel
Takehalsi Japoński fenomen w swoim specjalnym maglesno-spritycznym akcie. 3 Harrison siostry. Węgierskie gwiazdy taneczne. 2 Barlejs Nadzwyczajny amerykański duet taneczny. Widewska Stasia Beskonkurencyjna kupiecińska. Fomina Internationalna su-bretka i tancerka. Bufet już ozynny.	Wilko Akt na drucie. Tadeo, żonglerowanie, akrobatyka — wszystko w powietrzu na drucie. Najlepszy tancerz rosyjski jeden w swoich tancach. Ada i Lanoa Ekscentryczno-komyczny duet. Laboradzi Stefan Znacomity piosenkarz. Olestawski Oleś Znacomity kupiecińska Nowy reperituar. Sprzedat biletów odbywa się od 5 po poł.	Bi. Polax Akt akrobaticzny parterowy. Mea Mara Indra Nationalne indyjskie taniec. Bronisława Polska śpiewaczka. Chrzanowska Helena Polska w-dowilatk. Początek koncertu o g. 8 wiecz. przedstawienia o g. 9 wiecz. Dyrekcja S. Kuperman.

Zagubiono 6 potwierdzeń na przyjęte dokumenta inkasowe, wydane przez P. K. K. P. dnia 19 V b. r.:

86000 Mk. płatne 25 V.	Łomża wystaw.	H. Miller
170000 " " 25 V.	Sosnowice wystaw.	Jakób Naohomia
75000 " " 25 V.	Tarnów	Pałsech Klein
90000 " " 25 V.	Częstochowa	J. Zoberman
100000 " " 25 V.	Siedlce	A. D. Gottesdienst
100000 " " 25 V.	Radom	N. Manela

Dr. med. BRAUN
Specjalista
 Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
 Przyjm. 10-1, 4-8, pane 4-8
 Potulowska 23.

Dr. Dutkiewicz
 *Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
 Przyjmuje: od 9-11 i od 4-7

Poszukuje posady blazistki lub biżuteryjki. Zaakawe oferty proszę składać w Administracji „Pracy” pod „Zdolna”.

Potrzebni SA. ZDOLNA STOLARZE o-raz ROBOTNICZY do maszyn Pańska 68. 1498-1

Plucista temu Teofilowi skradziono portfel i kartę bezterminowego urlopa wydaną w Gnieźnie. 1490-3

Szczyńska Leonadja zagubila paszport niemiecki wydany w Sieradzkim. 1150-3

Szyller Zygmunt zagubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1490-3

Szydłowski Feliks zagubil dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1500-3

Ohrześciijański

„Jarmark Łódzki”

Spółka firmowa z kapitałem 150 milionów marek
 Łódź, Piotrkowska 44 (pierwsze piętro)

Poleca: płótna, madapolamy, zefiry, tyki pościelowe, cągi, towary bawełniane damskie, ubranlowe, kory wełniane, kamgar-nowe i stretchgarnowe, chustki ciepłe, trykotaże, konfekcje i bielizna, obuwie damskie, męskie i dziecięce **hurtowo i detalicznie.**

Jako przedstawiciele miejscowych fabryk jesteśmy najtańszym źródłem do zaopatrywania w manufakturę dla Kooperatyw, Spółek i Kupoów.

CENY FABRYCZNE. UDZIELAMY KREDYTU.

UWAGA: Na żądanie wysyłamy w drobnych odcinkach materjały na ubrania.

LEKARZ WETERYNARIJ

T. Wysocki

ul. Wschodnia 51.
 NAJNOWSZE METODY
 Ochronne leczenie psów rasowych przed nosacianą oraz znieczulenie innych domowych zwierząt.
 Godz. przyjm.: 8-10 i 5-8.

Zygmunt Golc
 Choroby skórne i weneryczne
 ul. ANDRZEJA № 3, 1 p.
 Godz. przyjm. od 10-11 pół i od 6-7 i pół, dla pan od 5-6 w niedziele i święta od 10-12

DENTYSTA

GLIK - ROGACKA

Główna № 5.
 Przyjmuje: od 10-1 i od 3-7.

Dr. Feliks Skusiewicz
 ul. Andrzeja II.
 Choroby skórne i weneryczne.
 Godz. przyjm.: od g. 9-11 rano i od 5-7 i pół po poł. Pane od g. 5-6 po poł.

Dr. med. P. LANGBARD
 Zawadzka 10.
 choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje od 8-12 i od 5-8 w niedziele przed poł.

Uczenia VII kl. gimnazjum, katolicka wyjadła na kondyję. Władomś Przejazd 51, m. 10

Urzędnik sam. tuj. spokojny poszukuje pokoju umebłowanego w środowisku z dogodnym miejscem zgłoszenia okaz. 1 mk. № 902186. 1505-3

Zginiat paszport na imię Leonkadji Boczkowej, wydany przez VIII my komisariat P. P. w Łodzi. 1490-3

Zdolny monter samochodowy poszukiwany. Zgłaszać się Piotrkowska 110, inż. Glibalski i Blonde. 1490-3

Zaginiat pies biały, rasy szpic, do połowy ostrzyżony — właściciel przywieszzonego psa razie nie zwrócenia, zostaje po-ciągnięty do odpowiedzialności sądowej. Adres ul. Lutomierska № 36, m. 22. 1497-1

Zginiat dowód osobisty, wydany w Łodzi na imię zimiery Bryński. 1497-1

Ważne dla fabryk!

BIURO TECHNICZNE JAKUB EIGER

ŁÓDŹ WARSZAWA
 Kilińskiego 89. Tel. 10.92. — Żorawia 4a. Tel. 240.32.

Poleca ze składu:

PASY skórzane, PASY „BALATA”, TROKI surowcowe i pergamentowe, BICZE (Schlagriemen), WOSK do psów, PŁYTY uszcz. „MOORIT” i „KLINGRRIT”, PŁYTY gumowe, PŁYTY azbestowe, SZCZELIWA do wody, pary i wazów kotłowych, WYŻE parowane do hydrantów, SZKŁA wodow. ryg. KLINGERA oraz inne artykuły techniczne, niezbędne dla potrzeb fabrycznych.

!! Ręczne aparaty do gaszenia ognia „Perkeo” !!

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja
 Al. 1-go Maja 3, róg Długiej 83.
 Przyjmuje od 5 do 7.

SANDAŁKI
 Domowe i płócienne butki tanie i trwałe poleca **Magazyn francuski** daw. Pétersilgo i Schmolke Piotrkowska 93.

Dr. S. Sznittkind
 Piotrkowska № 14.
 Choroby weneryczne, skórne, włosów i moczopłciowe.
 Przyjmuje: od g. 9 do 12 rano i od 5 do 8 i pół.

DENTYSTA

R. Glik-Liberman

Główna 5.
 Przyjmuje od g. 9 r. do 9 w. bez przerw.

Kłimiek Franciszek zagubil dowód osobisty, wydany w Pabjanicach. 1499-3

Kwiatkowski Franciszek zagubil dowód osobisty, wydany z gm. Luboń, pow. Koło, wraz z kartą powołania, wydana przez P. K. U. Konin. 1499-3

Największy wybór domów wili majatków ziemskich, interesów handlowych i t. p. mają biura pośrednicze Teszceki, Łódź Piotrkowska 90 tel. 840. Bydgoszcz Dworcowa 13. —16